

MIASTO PRZYSZŁOŚCI.



MIASTO-OGRÓD
MŁOCINY

POD WARSZAWĄ.

1 k. mapy



ZAŁOŻONE W ROKU 1914.



MŁOCINY. Szosa do Zakroczymia.



11 1.418.742



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001003297100

1994 K 345/23

Omyłki druku:

Str. 13 wiersz 12 od góry winno być:
Paryż przy 4,100 000 m.

Str. 13 wiersz 15 od góry winno być:
Londyn przy 4,523,000 m.

Str. 27 wiersz 2 od dołu winno być:
305894 m² (921989 łok. kw.) 67198,5 kw. sażeni.



Przemysł i handel w wielkich miastach rozwinęły się w ostatnich czasach w sposób dotąd niebywały, wynikiem czego są olbrzymie kamienice koszarowe, skupiające na niewielkiej stosunkowo przestrzeni znaczne ilości ludzi, pracujących i żyjących w nader nieodpowiednich warunkach higienicznych, w powietrzu, przesyconem dymem, kurzem i różnemi wyziewami. Prawda, należy przyznać, że higieniści od dość dawna toczą walkę z fatalnemi warunkami życia, w jakich znajduje się znaczna część ludności naszego kraju, lecz, jak dotychczas, wszelkie ich zabiegi okazały się w praktyce tylko półśrodkami, zmniejszającemi do pewnego stopnia zło, lecz nie usuwającemi ich radykalnie.

Przeprowadzenie najlepszej kanalizacji — nie usunie wszystkich odpadków wielkomiejskich, utrzymywanie najczystszej ulic i podwórzy nie wpłynie na to, ażeby przestały być one rozsadnikami kurzu i drobnoustrojów, a przecież wszystkie te resztki, zanieczyszczające atmosferę miasta, nieszczęśni mieszkańcy tegoż muszą wdychać w siebie.

Na odpowiedniem podłożu lęgną się i mnożą miliardami bakterje chorobotwórcze i szerzą coraz nową zarazę.

Przed dwudziestu mniej więcej laty prof. Bujwid przeprowadził w Warszawie badania powietrza pod względem zawartości bakterji w jednym metrze sześciennym. Powietrze dla dokonania analizy czerpano w różnych dzielnicach miasta i na różnej wysokości, przyczem okazało się, że na ulicach bardzo gęsto zaludnionych i posiadających duży ruch handlowy i przemysłowy w 1 metrze sześciennym powietrza znajdowało się aż 47,000 ba-

Omyłki druku:

Str. 13 wiersz 12 od góry winno być:

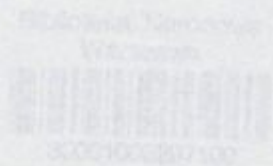
Paris przy 4,100,000 m.

Str. 13 wiersz 15 od góry winno być:

London przy 4,250,000 m.

Str. 27 wiersz 2 od dołu winno być:

302894 m³ (921989 lok. kw.) 67198,5 kw. sąsiedni.



kiej, w dzielnicach zaś słabo zaludnionych, jak np. około przedmiejskiej wówczas wieży ciśnień, otoczonej ogrodem, zawartość ta wyrażała się cyfrą 4,400.

Różnica rażąca i tak wymowna, że wszelkie komentarze stają się zbytecznymi. Pomnijmy przytem, iż działo się to przed laty dwudziestu, a od czasu tego wzrosła prawie że w dwójnasób ludność i ilość fabryk a obręb miasta nie o wiele się powiększył. Nie dość jednak, — w powietrzu unoszą się stale drobniutkie cząsteczki pyłu, płatki sadzy itp. Otóż badania wykazały, iż w śródmieściu stale unosi się w powietrzu o 200 razy więcej tego lotnego śmiecia, niż w powietrzu wiejskiem, w mieszkaniach zaś i podwórkach domów spotykamy aż o 700 razy więcej kurzu, niż go zawiera normalne powietrze.

Ten brak powietrza, a raczej to straszliwe jego zanieczyszczenie, sprzyjają nadmiernemu rozwojowi gruźlicy, czyniącej takie spustoszenia w naszym społeczeństwie, oraz nadzwyczajnej śmiertelności dzieci.

Statystyka wykazuje, że w pierwszym roku życia umiera prawie że czwarta część ogółu niemowląt, a badania Prausnitz'a wykazały, iż wysoki ten odsetek jest wynikiem złych warunków mieszkaniowych, wśród których główną rolę odgrywa zanieczyszczone powietrze.

Równie ważnym czynnikiem zdrowia jak powietrze, jest słońce, a przecież przeciętny mieszkaniec wielkiego miasta jest zwykle pozbawiony tego dobrodziejstwa. Wąskie ulice, zabudowane coraz wyższymi drapaczami nieba, z małemi aż do absurdu podwóreczkami, dają zaledwie widok szmatka przesłoniętego dymem nieba, promienie słoneczne zaś są tak rzadkim gościem i zbytkiem, że częstokroć za nie podwyższają właściciele domów komorne.

To pozbawienie podstawowych warunków zdrowotnych, odcięcie nieomal zupełne od przyrody, wpływa na to, iż nieszczęsny mieszkaniec miasta wyradza się stopniowo. Prostu wytwarza się specjalny rodzaj człowieka miejskiego, słaby, wątły, przenerwiony, nie mogący pracować intensywnie, podległy wszelkim skutkom chorobli-



MŁOCINY.

Droga do lasu młocińskiego.

wości, pesymista i neurastenik, obojętny na wszystko, — słowem karykatura prawdziwego człowieka.

Na to wszystko zwrócono uwagę stosunkowo nie dawno. Początek zrobiła Anglja, która też wskazała, jeżeli nie na radykalne lekarstwo, to w każdym razie na środek jedyny w naszych warunkach, umożliwiający znaczne skupienia ludzi, przy zachowaniu najbardziej higienicznych i racjonalnych warunków życia.

Srodkiem tym są miasta-ogrody.

Czem jest właściwie miasto-ogród? Skojarzenie ze sobą dwóch tak sprzecznych pojęć, wydawać się nam może na pozór dziwnem, lecz tylko na pozór.

Zasadniczą ideą twórców miast-ogrodów, jest zbliżenie człowieka do przyrody, umożliwienie mu oddychania czystym powietrzem, odsłonięcie przed nim złotej tarczy słonecznej, otoczeniem pięknem roślinności. W takich warunkach wyczerpany organizm wielkomiejskiego męczennika odradza się i jaskiniowiec kamieniczny przeistacza się w osobnika pełnego energii, cieszącego się wszystkimi powabami życia. Długo błakano się, zanim odnaleziono właściwą drogę ratunku przeciwko zgubnemu wpływowi wielkich miast. Łudzono się, że tak zwane letnie mieszkania zdołają zaradzić złemu. Widząc, jak kilkotygodniowy pobyt wśród słonecznych przestrzeni wiejskich przywracał dzieciom rumieńce, a starszym siłę i ochotę do pracy, — rzucono się do wyjazdów na letniska. Lecz był to i jest tylko półśrodek, — mało skuteczny.

Dopiero P. Howard w Anglji rzucił hasło, które dało pomyslnie rozwiązanie kwestji: *mieszkać na wsi — pracować w mieście*. Hasło to rozświetliło jasno drogę dla poszukujących i odbiło się głośnie echem wśród miast całego świata, w sercach tych, którzy strudzeni pracą tracili już nadzieję wyrwania się z zabójczych warunków. Zawrzało w miastach starego i nowego świata, a Howard, jak nowożytny apostoł, jak prawdziwy bohater nauki i kultury, który życie wśród ludzi rozsiewa, objeżdżał liczne zebrańia i kongresy, witany wszędzie ze czcią i zapalem i wszę-

dzie głosił teorię swoją. A dąży on nie tylko do uzdrowienia ciała; wierzy również, że jednocześnie uzdrawiać należy i dusze ludzkie, rozwijać miłość bliźniego, uczyć zgody i wspólnej pracy dla dobra ogółu. Dlatego też *współdzielczość* stawia za konieczny warunek rozwoju i pomysłności takiej kolonji podmiejskiej. Nie namyślano się długo.

Angja nie tylko rzuciła myśl zakładania miast-ogrodów, lecz natychmiast ideę tą zamieniła czynem, a za nią poszły Niemcy, Włochy, Francja, a na ostatku i Rosja.

Port Sunlight, Hampstead, Harborne, Hellerau, Milano, — wymieniamy tu tylko najgłośniejsze, nie są one już próbami, lecz pełnymi życia organizmami, wyższość zaś swą nad dotychczasowymi skupieniami zawdzięczają celowości, uwydatniającej się w każdym urządzeniu miejskiem. Plan miasta-ogrodu opracowany jest zwykle w ten sposób, ażeby dzielnice, zamieszkałe otoczone były pasem plantacji, lub też domy przedzielane zadrzewionymi przestrzieniami.

Specjalna ustawa normuje wysokość domów tak, by nie zasłaniały sąsiadom słońca. Domy nie są tam koszarowemi pudłami, mieszczącymi w sobie po paręset słończonych rodzin, lecz służą za mieszkanie jednej rodzinie.

Rozwój miast-ogrodów, dzięki higienicznemu otoczeniu, swobodzie i taniości życia, postępuje stale naprzód, a dodatnie strony zamieszkiwania w nich najlepiej wykazują cyfry.

Przeciętna cyfra śmiertelności w całej Anglji wynosi 16 na 1000, w jednym zaś z miast-ogrodów (Port Sunlight) zaledwie 9; stosunek urodzeń wyrażał się cyfrą 26 i 44 na tysiąc mieszkańców; przewyżka urodzeń wynosiła w całej Anglji zaledwie 10, w mieście ogrodzie zaś 36 na tysiąc.

Rozwój fizyczny i umysłowy dzieci w miastach-ogrodach również postępuje znacznie prędzej i prawidłowiej. Wykazują to najwyraźniej badania, przeprowadzone nad uczniami szkół wielkomiejskich i zakładów naukowych w miastach-ogrodach.

Widzimy to najlepiej z tabliczki porównawczej rozwoju fizycznego chłopców w szkole w Liwerpoolu i w mieście-ogrodzie Port Sunlight.

W I E K	W Z R O S T		W A G A - funtów	
	Liwerpool	Port Sunlight	Liwerpool	Port Sunlight
7 lat	47	47	49,3	50,5
11 "	55,5	57	70	79,5
14 "	60,7	62,2	94,5	108

Wymowie cyfr nic oprzeć się nie może. Zresztą korzyść, osiągnięta z miast-ogrodów, nie może być złudzeniem, jeżeli badania, przeprowadzone w różnych punktach Europy dają wyniki dodatnie, o ile, ma się rozumieć, miasto-ogród zostało założone w odpowiednich dla swego rozwoju warunkach.

* * *

Zakładając miasto-ogród, należy przedewszystkiem zbadać dokładnie przyszły teren pod względem warunków geologicznych, hydrograficznych i meteorologicznych, a następnie zaś w rozplanowaniu jego uwzględniać wszelkie potrzeby, zarówno jak i przyszły rozwój jego.

Grunt zimny, przesiąknięty wilgocią, lub też kruszący się w zjadliwy kurz, z natury rzeczy należy wykluczyć, podobnie jak i formacje nieprzepuszczające wody. Natomiast wyboronim jest teren, utworzony z gleby przepuszczalnej, tak przytem położony, by wszelka woda spływała z niego corychlej, nie pozostawiając najmniejszych śladów po sobie. Najodpowiedniejszym jest grunt piaszczysty, żyzny jednak o tyle, by na nim rosnąć mogły drzewa owocowe, rośliny warzywne i kwiatowe.

Straszliwym wrogiem zdrowotności jest woda zaskórna, powodująca wilgoć w domach, szkodliwie działająca na organizm, unikać zatem jej muszą założyciele miast-ogrodów; że jednak bez wody istnienie miasta jest nie-



MŁOCINY. Początek lasu od strony zaprojekt. „Domu Zebrań“.

możliwe, koniecznie należy starać się o zdobycie jej z innych źródeł, ażeby mieć wodę bieżącą do kąpieli, wodociągi zaś zaopatrywać wodą ze studzien artezyjskich. Najkorzystniejszym zatem jest zakładanie miast-ogrodów w pobliżu rzeki.

Napozór kierunek wiatrów odgrywa niewielką rolę, a jednak liczyć się z nim należy. Przez zbadanie dokładne prądów powietrznych, panujących w danej okolicy, możemy ochronić przyszłe miasto od przykrych przewiewów, oraz od zasypywania ulic przez przynoszony wichrem kurz i dym. Zwracać przytem należy uwagę, ażeby w promieniu kilku wiorst od miasta ogrodu nie było żadnych fabryk z dużymi paleniskami.

Po dokładnem zbadaniu wszelkich warunków okolicy, możemy dość łatwo określić punkt najodpowiedniejszy dla założenia miasta-ogrodu.

Za najodpowiedniejszy należy uznać teren lekko falisty, zadrzewiony, gdyż nastęca on oku rozmaitość widoków i ułatwia zakładanie ogrodów. Natomiast niskie płaskie pola, choć nader łatwe do rozplanowania, nie są godne zbyt gorącego polecenia.

Dokonanie wyboru terenu na założenie miasta-ogrodu jest zaledwie pierwszym krokiem. Należy jeszcze wykonać rzecz ogromnej wagi, trudną i odpowiedzialną, a mianowicie: opracowanie planu.

Wzrost miast współczesnych dokonywał się stopniowo, dzielnice tworzyły się powoli, przyczem sieć ulic i cały plan sytuacyjny wytwarzały się przypadkowo; w mieście-ogrodzie natomiast twórca musi przewidzieć wszystko celowo, a zarazem odpowiedzieć godnie wymaganiom higieny i estetyki. To też opracowanie planu wymaga dłuższych studjów i dużego nakładu pracy.

* * *

Królestwo Polskie nie posiada dotychczas ani jednego prawdziwego miasta-ogrodu. Miasta o mniejszem skupieniu ludności, jak gubernialne i powiatowe, jeszcze nie

odczuwają potrzeby wydobycia się z murów na szerszą przestrzeń, wielkie zaś środowiska przemysłowe, jak Łódź i Sosnowiec nie rozumieją jeszcze konieczności przejścia z pomiędzy brudnych fabryk i koszarowych domów w otoczenie przyrody.

Jedna Warszawa tylko odczuwa to i jasno zdaje sobie sprawę z ważności tej kwestji. Ale też i Warszawa spieszyć się winna, gdyż gęstość jej zaludnienia większą jest, niż w innych wielkich miastach. Według obliczeń cyfrowych inż. R. Podoskiego, Petersburg przy 1,907,708 mieszkańców liczy na 1 kilometr kw. powierzchni 5,970 mieszkańców, Paryż przy 4,000,000 m. na 1 kil. kw. pow. 8,700 miesz., Moskwa przy 1,617,157 m. na 1 kil. kw. pow. 8,970 miesz., Berlin przy 3,460,000 m. na 1 kil. kw. pow. 14,800 miesz., Londyn przy 3,523,000 m. na 1 kil. kw. pow. 14,800 miesz., Warszawa przy 1,000,000 m. na 1 kil. kw. pow. 25,130 miesz.

Jak więc widzimy, Warszawa co do gęstości zaludnienia przewyższa więcej niż 4-krotnie Petersburg, 3-krotnie Moskwę i Paryż, $2\frac{1}{2}$ raza Berlin a $1\frac{1}{2}$ raza Londyn.

Stwierdzono potrzebę rozszerzenia miasta przez założenie pod nim miasta-ogrodu, gdzieby nadmiar ludności mógł się schronić, czyniono już różnorodne próby zadoścuczynienia tej potrzebie, dotychczas jednak próbowano dojść do celu fałszywemi drogami lub też bez przeprowadzenia uprzednich badań, zapewniających racjonalny rozwój projektowi.

W okolicach Warszawy, jak i przy innych miastach, powstał cały szereg mniej lub więcej racjonalnie urządzonych letnisk, niestety, tylko letnisk. Prawda, że wiele osób osiada w tych kolonjach na stałe, nie posiadają one jednak niezbędnych dla miasta-ogrodu warunków, nic też dziwnego, że nie rozwijają się w tym kierunku.

Ostatecznie grono ludzi dobrej woli, z delegacją Towarzystwa Hygienicznego, a więc z ludźmi kompetentnymi na czele, rozpoczęło badanie okolic Warszawy, celem wyszukania punktu stosownego na założenie miasta ogrodu.

BIURO
KRAJOWE
KARTOGRAFICZNE
WARSZAWA

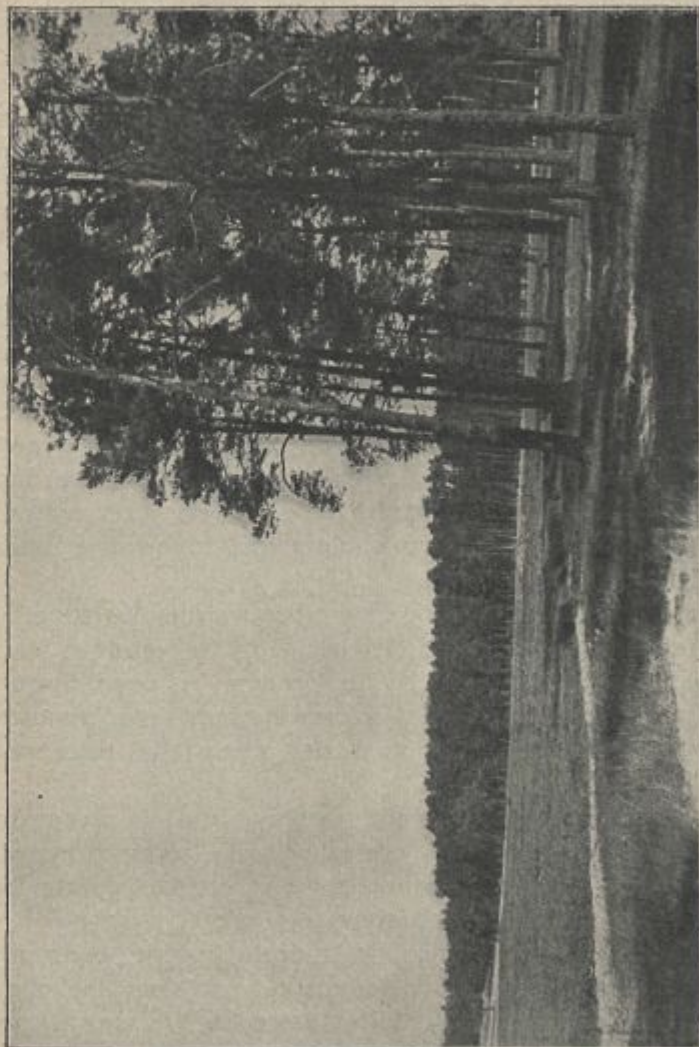
Wydawało by się, że nic nie będzie łatwiejszego, jak jedno z istniejących w okolicach Warszawy letnisk przenieść na miasto-ogród. Jeżeli zaś wszystko ma być tworzone na nowo, — toć przecież nie brak tuż pod miastem niezabudowanych przestrzeni, czy to po prawej, czy też po lewej stronie Wisły.

Tak by się zdawało na pozór, w rzeczywistości jednak sprawa napotkała tysiące przeszkód. Miejscowość za miejscowością odrzucano, jako nie nadające się na miasto-ogród. Rozpatrzmy i my również okolice Warszawy i zastanówmy się nad przyczynami trudności wyboru owego terenu.

Zacznijmy od wschodu. Były projekty utworzenia miasta-ogrodu w pobliżu trzeciego mostu, pomysł ten jednak musiał upaść ze względu na nader niskie położenie, jak i ogromną wilgoć gruntu. Pozostawały tereny nieco dalsze, położone w obrębie linii: Nadwiślańskiej, Terespolskiej i Petersburskiej, w promieniu 10 wiorst od miasta, lecz i one nie odpowiadają warunkom. Grunta wszystkie są tam bardzo niskie, a więc i wilgotne, a przytem istnieje i druga nader ważna przyczyna odrzucenia wschodniego brzegu Wisły.

Badania meteorologiczne wykazały, iż w Warszawie i w najbliższych jej okolicach najsilniej i najczęściej odczuwać się dają wiatry zachodnio południowe, z powodu czego cała masa dymu, kurzu i lotnych wydzielin miejskich unosi się nad prawym brzegiem Wisły, opadając zwolna lecz stale. Prawda, w pewnej odległości od źródła zanieczyszczenia, powietrze nabiera znów pewnej świeżości, lecz umieszczenie miasta-ogrodu w zbyt znacznym oddaleniu od środowiska pracy, przy nader trudnej komunikacji między wybrzeżami Wisły, byłoby skazaniem go z góry na powolne zamieranie.

Posuwając się ku południowi napotykamy szereg miejscowości względnie zdrowotnych i obfitujących w lasy, są one jednak albo wilgotne, albo zbyt oddalone.



Las w Młocinach.

Na zachodnim brzegu rzeki rozsiadły się gęsto wsie i letniska. Roi się od nich od Wisły aż do linii kolei Wiedeńskiej, za wyjątkiem jednak wykorzystanych już przez letników miejscowości, reszta nie odpowiada wymaganiom zdrowotności.

Na północ od toru kolei Nadwiślańskiej, pominąwszy Wolę i Powązki, spotykamy olbrzymie przestrzenie niezabudowane, należące do wojsk załogi warszawskiej. Niegdyś, przed laty, były tam piękne folwarki Parysów i Marymont, obecnie zaś jest to ogromna równina, po której swobodnie tylko wichry hulają. Pola te zajmują kilkanaście wiorst kwadratowych i poza niemi, bliżej Wisły, tułają się osady: Kaskada, Słodowiec, Bielany i Młociny.

W miejscu tem brzeg Wisły jest dość wyniosły; wiatry, wiejące od Warszawy, mijają bokiem te miejsca, lub, przelatując nad pustą przestrzenią, oczyszczają się prawie że zupełnie z naleciałości; fabryk w pobliżu niema, lasy naokół piękne, a puste przestrzenie, zajęte przez wojsko, nie dając schronisk mętom społecznym, zapewniają znaczne bezpieczeństwo.

Wobec takich idealnych wprost warunków, zupełnie naturalnem się wyda, że Delegacja miast-ogrodów Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego, w poszukiwaniu miejsca na założenie takiej wzorowej osady, zwróciła uwagę na Młociny, jako na najbardziej odpowiedni teren pod przyszłe miasto — ogród.

Delegacja z doktorem Dobrzyńskim i prezesem, p. L. Grendyszyńskim na czele, wybrała zachodnią część majątku i tam przygotowuje Nową Warszawę, opartą na podstawach czystej kooperatywy.

Miasto-ogród Młociny, o którym mówić będziemy poniżej, stanowi oddzielną jednostkę parcelacyjną, obejmuje inną część majątku, bliżej nieco ku Warszawie położoną i posiadającą oddzielną własną ustawę.

*

Folwark Młociny znajduje się w bezpośredniem niemal sąsiedztwie z Warszawą, gdyż od poczty na placu

Wareckim dzieli go odległość zaledwie 9 wiorst, od rogatki Powązkowskich zaś 4 $\frac{1}{2}$ wiorsty. Piękną posiadłość tą przecina wspaniale utrzymana szosa Zakroczymska. Odcinek między szosą a brzegiem Wisły, złożony ze znacznej przestrzeni łąk i dwustu około mórg lasu, nabył magistrat m. Warszawy na park miejski, część zaś Młocin, ogólnej powierzchni 11 włók (330 morg.) przeznaczoną została obecnie na założenie miasta-ogrodu.

Teren młociński przedstawia się nam w postaci czworokąta, wydłużonego z południa ku północy i z tej strony rozwidlonego nieco z powodu klina gruntów włościńskich, wrzynających się w obszar dworski. Więcej niż połowa tego terenu, porośnięta jest lasem wysokopiennym, lub też zajęta jest przez ogrody.

Od południa Młociny graniczą z polem wojskowem, od północy z gruntami przyszłej „Nowej Warszawy”, obie zaś boczne granice stykają się z wieczystymi zbiornikami czystego powietrza, gdyż od wschodu oddzielony tylko szosą, ciągnie się olbrzymi park miejski, zbiegający ku Wiśle, zachodni zaś kraniec Młocin dochodzi do rządowego lasu, który pozostanie nietkniętym.

Tym sposobem Młociny zupełnie odsłonięte od południa, a otoczone klamrą przestrzeni leśnych, posiadają powietrze wyjątkowej czystości.

Grunt w Młocinach jest piaszczysty, nie pustkowie to jednak, gdyż wyrósł na nim i las wysokopienny, i park dębowy i ogrody owocowe. Są również i obszary piaszczyste, lecz przy pewnym nakładzie pracy można je przekształcić na ziemię urodzajną.

Wielce na korzyść Młocin przemawia sąsiedztwo parku miejskiego. Wielki ten obszar lasu i łąk, mający być urządzony odpowiednio do spacerów, zabaw i gier sportowych, stanowić będzie — stały letni salon Warszawy, dla mieszkańców zaś miasta-ogrodu Młociny, poza funkcjami zbiornika powietrza, będzie to zwykła przechadzka, tem przyjemniejsza, że prowadząca do Wisły. Z wysokiego brzegu rzeki roztacza się przepiękny widok na

przeciwległą stronę, a możliwości kąpieli i uprawiania sportu wioślarskiego nie zastąpią łatwo inne przyjemności.

Nie jeden zada sobie pytanie, dlaczego Młociny, posiadające tak idealne warunki na miasto-ogród nie zostały dotychczas wykorzystane? Istniały ku temu trzy przeszkody, z których jedna rzeczywista a dwie urojone.

Rzeczywistą trudnością były ograniczenia budowlane w pasie forticznym, w jakim Młociny się znajdowały, tamujące wszelki ruch tamże. Obecnie przepisy te zostały zniesione i budowie domów nic nie stoi na przeszkodzie.

Z urojonych obaw pierwszą był lęk przed mętami społecznymi, rzekomo znajdującymi tam schronienie. Lecz bandyci unikają przecież pustkowi, gdyż one nic im nie dają, a przytem i bliskość obozu bielańskiego w znacznym stopniu wpływa na usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Drugim urojonym również złem była stacja kanalizacyjna na Bielanach która u osób nieznających prawdziwego stanu rzeczy, wzbudzać mogła obawę zanieczyszczenia powietrza i wody, lecz po pierwsze — zbyt wielka odległość (3 wiorsty) dzieli Młociny od Bielan przy czem Delegacja Tow. higienicznego zła tego zupełnie nie znalazła, a powtóre kwestja ta ostatecznie upadnie z chwilą ukończenia budowy osadników w Słodowcu, za których pomocą wszelkie odpadki będą utylizowane i Wisła zupełnie od nich uwolniona. Budowa ich ma być ukończoną jeszcze w r. b.

* * *

Młociny mają swoją historję. Wszakżeż za dawnych, dawnych lat szumiała tu głucha puszcza, na skraju której wznosił się klasztor oo. Kamedułów na Bielanach, dalej zaś czerniały ostępy puszczy kampinoskiej, łączącej się hen, w dali z puszczą kurpiowską.

Rozbrzmiewała ona dźwiękami rogów myśliwskich polujących w niej królów i magnatów, aż dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku wszechwładny minister Augusta II,



Klasztor oo. Kamedułów na Bielanach.

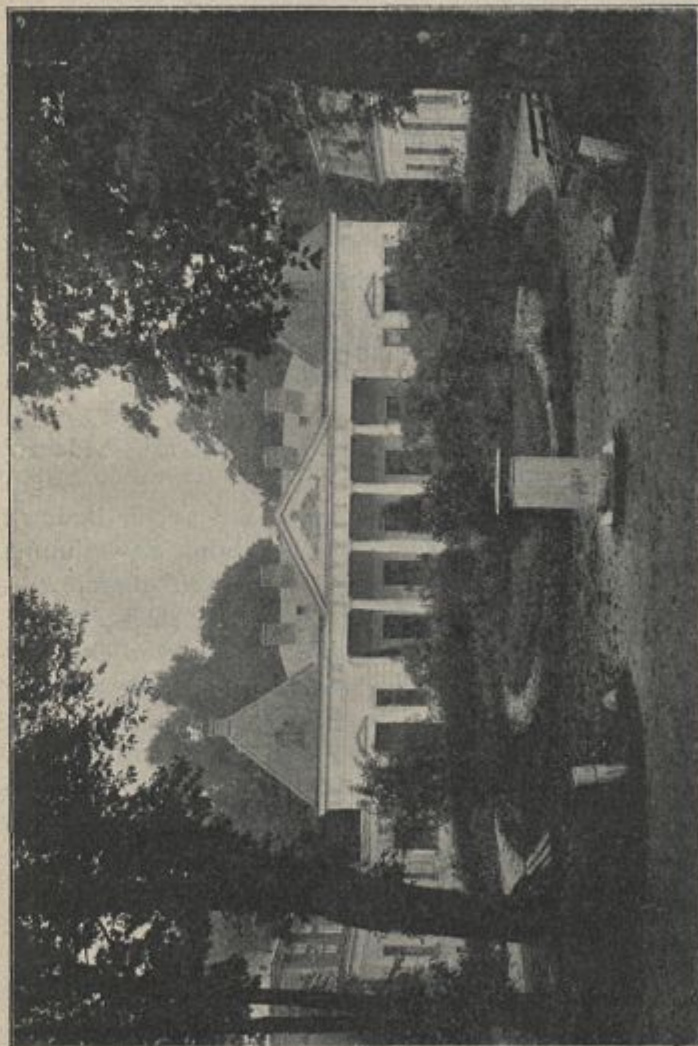
Brühl, wznosił w Młocinach pałacyk myśliwski, który przetrwał do dnia dzisiejszego, niewiele zmieniony przez późniejsze reperacje. Zawsze jest on piękny i uroczy, położony nad tarasem, spadającym ku brzegowi Wisły.

Przecudnie przedstawia się wiosną i latem teren młociński. Na tle ciemnych drzew lasu sosnowego, gra wesoło świeża zieleń drzew liściastych. Nie można lasu tego zaliczyć do młodych, znajdują się w nim okazy dwusto i trzystoletnie, z powagą spoglądające na młodsze pokolenie.

Szacowne te zabytki lat dawnych nie będą zniszczone, przy układaniu bowiem planu przyszłego miasta-ogrodu uwzględniono wszystko, co tylko mogło przyczynić się do estetycznego wyglądu całości.

Projektodawca, architekt p. Ignacy Miśkiewicz, starał się wykorzystać każde wzniesienie gruntu, każdy załom istniejących dróg każde skupienie drzew, które można było nie skazywać na wycięcie. Dzięki temu powstał plan przystosowany do terenu i bardzo celowy. Jak widać z załączonego planu przyszłego miasta ogrodu, oraz z modelu plastycznego, przez tyle tysięcy osób podziwianego w salonach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w jesieni r. ub., a obecnie wystawionego na widok publiczny w biurze „miasta-ogrodu Młociny”, Nowo-Miodowa 3 m. 6, ulice zapewniają jak najbliższą komunikację ze stacjami tramwaju. Na każdej z główniejszych dróg znajdzie się jakiś gmach użyteczności publicznej, będący zarazem ozdobą i urozmaiceniem ulicy. Artystycznie pomyslane fasady teatru, kasyna, rynku czy hal targowych, w otoczeniu drzew, nabierają specjalnego uroku i urozmaicają widok widok. Spacerujący po alejach miasta-ogrodu Młociny, często spotykać będą dzieła sztuki budowlanej, a umiejętne połączenie placów, przecięć alei i dróg da ogromne urozmaicenie. Przyczynia się do tego łagodna falistość gruntu.

Domy zespołowe, dla większej ilości rodzin, tworzyć będą w dwóch miejscach większe skupienia i formować



Pałac Brühla.

MŁOCINY.

uliczki, urozmaicające aleje ogrodowe. Rynki targowe, otoczone podcieniami, kryte dachówką, nasuwać będą myśl o dawnych targowiskach, gdyż charakter budowli przypomina śpichrze i domy t. zw. kaźmierzowskie. Lekkie linje i tarasy kasyna i restauracji ożywią place, a szeroka wysadzona poczwórnym szeregiem drzew aleja doprowadzi nas do budynku, który powinienby nosić nazwę „Domu Zebrań”, gdyż zawierać będzie salę teatralną i koncertową, muzeum, czytelnię, salę odczytową i t. p. Budowla ta okolona będzie oryginalnym portykiem, gdyż tworzyć go będą drzewa odpowiednio sadzone i cięte. Da to jedyny w swym rodzaju widok.

W dalszych dzielnicach staną stylowe gmachy szkół, a na krańcach miasta-ogrodu zakłady konieczne, jak szpital, elektrownia, stacja wodociągów i t. p.

Na najwyższym wzgórzu stanie kościół, widoczny zdaleka, nawet z za Wisły.

Wykorzystanie zieleni drzew, jako tła do budowli, place, ożywione tu klombem, tam fontanną czy kolumną, ulice złożone z szeregów miłych, stylowych domków — wszystko to stworzy precudną, estetyczną całość.

Nie samo jednak piękno miał na celu projektodawca. Ulice, o ile możności, są wytknięte tak, by nie tworzyły się na nich zbyt silne ciągi powietrza, również i place są tak obliczone, by nie były miejscem powstawania mniejszych lub większych wirów powietrznych. Domy zaś, w myśl planów, powinny mieć całą masę światła właśnie od strony pokojów mieszkalnych.

*

*

*

Chcąc dostać się do Młocin, do niezbyt dawnych czasów potrzeba było odbywać uciążliwą podróż. Choć odległość od rogatki Marymonckiej do Młocin wynosi zaledwie 4½ wiorsty, jednak utrudniona komunikacja, gdyż do wspaniałej szosy zakroczymskiej, przecinającej Młociny, trzeba się było przedzierać przez wązkie uliczki dzielnicy

staromiejskiej, oraz obok bastjonów twierdzy zrażała chętnych.

W ostatnich czasach dopiero z powodu otwarcia mostu przez Wisłę pod Modlinem wzmożł się ruch na tej szosie, która posiada wszelkie warunki ku temu, by stać się w przyszłości ulubionym miejscem spaceru powozowego, zwłaszcza w dalszej części, obok Bielani i Młocin aż ku Łomiankom.

Z chwilą otwarcia parku miejskiego, przeniesiono z Bielani do Młocin przystań parostatków, dzięki czemu uprzystępniono komunikację wodną. W dniu świąteczne parostatki kursują co kilkanaście minut, przejazd jest dość szybki i tani, gdyż bilet kosztuje do 20 kop., w dniu powszednie statki zatrzymują się w Młocinach na żądanie. Należy jednak przypuszczać, że z chwilą przeistoczenia się Młocin w miasto-ogród, przedsiębiorstwa żeglugi w własnym interesie ustanowią stały kurs Warszawa-Młociny.

Na statki jednak nie zawsze można liczyć, a przez parę miesięcy zimowych komunikacja ta jest wręcz niemożliwa, zatem współwłaściciel Młocin, pułkownik Zygmunt Łempicki, wystarał się koncesję na budowę tramwaju elektrycznego. Linja tramwaju tego zaczyna się przy Powązkach, w miejscu gdzie zatrzymują się tramwaje miejskie. Wobec tego, że do Powązek dochodzą różne linje tramwaju warszawskiego, tak że można tam ze wsząd dojechać, punkt wyjścia nowej linji jest doskonale pomyślany.

Niezależnie od tego czynione są starania by wagony tramwaju młocińskiego wyruszać mogły z Placu Teatralnego. Zdaje się, iż starania te uwieńczyone zostaną powodzeniem.

Linja tramwaju młocińskiego biegnąć będzie wzdłuż północnej granicy Warszawy, aż pod Słodowcem dotrze do szosy zakroczymskiej. Wzdłuż niej pójdzie przez obozy wojskowe i Bielany na początku terenu młocińskiego, poczem porzuci szosę i skręciwszy nieco przetnie po śród-

kowej osi całe miasto-ogród, a po osiągnięciu północnej granicy jego rozwidli się: jedna linja poprowadzi do remizy, druga zaś dotrze do szosy i z czasem, w razie potrzeby, przedłużoną zostanie do Łomianek.

Na zasadzie umowy, zawartej z p. inż. Gierliczem, dyrektorem Tow. kolejek podjazdowych łódzkich, budowa tramwaju rozpoczęta będzie w sierpniu r. b., a ukończoną i uruchomioną w lipcu 1915 r.

Według dotychczasowych obliczeń, bilet roczny kosztować będzie 36 rb., dla młodzieży szkolnej zaś połowę tej sumy; bilet miesięczny 4 rb. 80 kop., przejazd jednorazowy 12 kop.

* * *

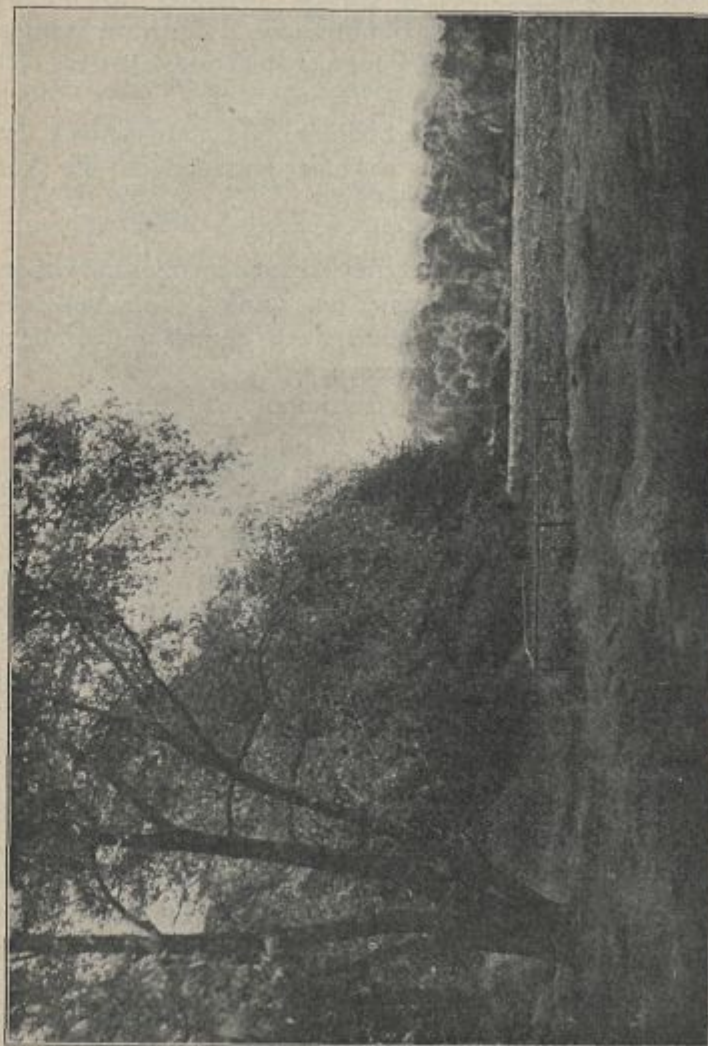
Zapewnienie komunikacji jest sprawą nader ważną, lecz nie jest wszystkim. Miasto-ogród ma rozliczne potrzeby, którym zadość uczynić należy. W tym celu musi być przeprowadzony cały szereg inwestycji.

Na pierwszym planie postawić należy zapewnienie mieszkańcom dostatecznej ilości wody, bezwzględnie czystej, urządzenie kanalizacji i oświetlenie, to też te trzy inwestycje przede wszystkim urządzone zostaną.

W głębi terenu młocińskiego, nieopodal lasów rządowych, wzniesione zostaną urządzenia wodociągowe rozprowadzające wodę po całej przestrzeni miasta-ogrodu. Aby zaś mieć pewność czystości wody, czerpaną ona będzie z głębokich studzien artezyjskich.

Kanalizacja w miastach-ogrodach, jak wykazało doświadczenie, najlepiej funkcjonuje przy zaprowadzeniu systemu biologicznego, klarowaniu ścieków polegających na osadzaniu i usuwaniu części stałych odpadków, a spuszczeniu do rzeki płynnych pozostałości, i zupełnie bezwonnym. Urządzenia takie można zaprowadzać dla każdego domu z osobna, dla grup budowli lub też odrazu dla całego miasta-ogrodu.

Oświetlenie elektryczne uznano za najpożądane dla miasta-ogrodu, gdyż nie wpływa ono ujemnie na



Park miejski.

MŁOCINY

skład powietrza, ani nie szkodzi roślinności. Urządzeniem oświetlenia zajmie się przedsiębiorstwo tramwajowe, które również dostarczać będzie energii świetlnej do domów prywatnych i prądów do motorków. Ceny za energię oznaczono bardzo niskie, gdyż w wielu wypadkach o 50% taniej od taryfy miejskiej Warszawy.

Te inwestycje są niezbędnymi, pozatem jednak istnieje cały szereg innych, również potrzebnych dla każdego kulturalnego człowieka.

A więc telefon, telegraf i poczta.

Budowę linii telefonicznej została zastrzeżoną w koncesji na tramwaj elektryczny, tak samo i połączenie telegraficzne,—utworzenie zatem stacji centralnej w Młocinach jest jedynie kwestją czasu.

Na biuro pocztowe uzyskano już zgodę zarządu okręgowego.

Tyle o instytucjach mających związek, że tak określimy, z materialnymi potrzebami mieszkańców. Pozostają jeszcze urzędnia społeczne i kulturalne.

Sprawami miasta-ogrodu kieruje, według ustawy, komitet, wybrany z grona właścicieli (nabywców) działek, musi być zatem wzniesiony dom zarządu miasta-ogrodu. Potrzebne jest również miejsce zebrań towarzyskich i kulturalnych rozrywek. Na planie łatwo spostrzedz wyznaczony „Dom zebrań” i dom Zarządu, oprócz tego zaś wspominaliśmy o szkołach.

Młociny, według przypuszczalnych obliczeń, posiadać będą kilkuset kandydatów do szkół, potrzeba więc będzie zaspokoić potrzeby wykształcenia, a temu uczynią zadość: szkoła początkowa i gimnazjum męskie i żeńskie. Zaspokojeniu potrzeb religijnych uczyni zadość kościół, wskazany na planie.

Do inwestycji ogólnego znaczenia zaliczyć również należy targi i placyki do zabaw dla dzieci. Dorośli mogą odbywać spacer do pobliskiego parku miejskiego, gdzie się urządza cały szereg wzorowych boisk do gier i zabaw sportowych, działwa zaś musi mieć dla siebie punkty

zborne w pobliżu domów, aby w każdej chwili mogła się na nie udać, bez wzbudzenia w rodzicach obawy o jaki wypadek.

Samo przez się jasne jest, iż wszelkie aleje, place spacerowe i place do gier będą odpowiednio zadrzewione. Drogi będą żwirowane, gdyż typ dróg szosowych, jako elastycznych, tłumi doskonale hałasy, oraz daje się utrzymać w wzorowej czystości. Nad czystością i porządkiem miasta czuwać będą stróże miejscy, dzięki czemu poszczególne właściciele zwolnieni będą od utrzymywania stróż przy domach, a uprzątnięcie ulic i podwórz dokonywać się będzie przy pomocy narzędzi ulepszonych. Również stróże miejscy czuwać będą w nocy, strzegąc domostw od opryszków i ognia, z którym walczyć będzie straż ogniowa ochotnicza, również zaprojektowana.

Szczegółowe projekty i obliczenia kanalizacji, wodociągów, dróg szosowych, chodników i zadrzewienia, sporządzone zostały przez pp. inżynierów A. Donaję, J. Cwikła, i R. Gomólińskiego.

*

*

*

Gdyby celem założenia miasta-ogrodu Młociny była wyłącznie spekulacja, przeprowadzenie inwestycji byłoby przedsiębiorstwem, z którego można by było czerpać zyski.

Ponieważ jednak Młociny mają być nie zbiorowiskiem luźnych kolonji, lecz żywym organizmem społecznym, zatem szukać należało innego rozwiązania kwestji. Osiągnięto je dzięki kooperatywie, która połączy wszystkich mieszkańców w sprawach gospodarki miasta-ogrodu, nie pozbawiając ich zupełnej swobody i samodzielności w swojej zagrodzie.

Według obliczeń i pomiarów, ulice i place, zarówno spacerowe, jak i zajęte pod budynki publiczne, zajmują piątą część terenu, przeznaczonego na parcelację, czyli 30589 $\frac{1}{2}$ m (921989 lok. kw.) 57198,5 kw. sażen. *Całą tę przestrzeń otrzymuje miasto-ogród bezpłatnie.* Dzięki

temu każda parcela ma zapewnioną dobrą komunikację, a nabywcy nie ponoszą żadnych kosztów, mając zarazem pewnik, iż ulice i place, stanowiące własność publiczną, nie mogą być dowolnie zagradzane lub zwięzane, co przy prywatnem posiadaniu dróg zdarza się dość często.

Zapewnienie swobodnych komunikacji między dzielnicami parceli stanowi zaledwie część, pozostaje jeszcze cały szereg prac, przewidzianych w planie, i wykazanych w kosztorysie, na które potrzeba znacznych funduszków.

Zkąd je wziąć jednak?

Składać się one będą zupełnie automatycznie, w miarę sprzedawania parceli. Cała tajemnica polega na tem, że część z umówionej za każdą parcelę opłaty, w kwocie 20 kop. od każdego łokcia kwadratowego, złożona zostaje w banku na rachunek Towarzystwa miasta-ogrodu Młociny.

Kapitał ten, stanowić będzie wspólną własność nabywców parceli w Młocinach, zarządzać zaś nim będzie Zarząd miasta-ogrodu, wybrany z pośród nabywców. Kapitał ten wyniesie mniej więcej 750,000 rubli.

Za sumę tę mają być przeprowadzone inwestycje i na każdą z nich przeznaczono jak następuje.

na budowę wodociągów	100,000	rb.	
„ „ kanalizacji.	250,000	„	
„ szosowanie ulic, chodniki i zadrzewienie ulic i placów	200,000	„	
na budowę domu zarządu	25,000	„	
początkowa suma na budowę kościoła.	15,000	„	
„ „ „ „ szkoły począt.	15,000	„	
„ „ „ „ gimn. męskie.	50,000	„	
„ „ „ „ „ żeńskie.	40,000	„	
„ „ „ „ szpitala.	15,000	„	
„ „ „ „ domu zebrań	30,000	„	
na 3 domy dla stróżów i szopę z salą dla straży ogniowej	10,000	„	
	Łącznie	750,000	„

Oświetlenie miasta-ogrodu i centrale elektryczne, jako siła pociągowa, będą wybudowane przez przedsiębiorstwo tramwajowe.



Widok od strony zaprojektowanego szpitala.

MŁOCINY.

Koszty utrzymania urządzeń w miarę ich budowy według projektów, sporządzonych przez ogólne zebranie członków Towarzystwa miasta-ogrodu, będą rozłożone między nabywcami działek. Ponieważ zastosowanie tych urządzeń nie ma na celu osiągnięcia dochodu, tylko zaspokojenie własnych potrzeb mieszkańców, przeto koszty prowadzenia ich będą minimalne.¹

Dotychczasowi właściciele Młocin zastrzegają sobie jedynie kontrolę nad wydatkowaniem funduszu zakładowego 750,000 rb., aby zużyty był na wykonanie inwestycji i projektów, opracowanych w planie miasta-ogrodu Młociny.

Zastrzeżenie to włączane będzie do aktu kupna.

Po zatem, jak to będzie zaznaczone niżej, Towarzystwo miasta-ogrodu Młociny będzie mogło, jako osoba prawna, przyjmować darowizny, zapisy i t. p.

Narazie jednak po skompletowaniu Towarzystwa i sprzedaży wszystkich działek, ma ono zapewnione 750,000 rb. funduszu zakładowego na urządzenia inwestycyjne i tanie, wygodne i szybkie połączenie komunikacyjne.

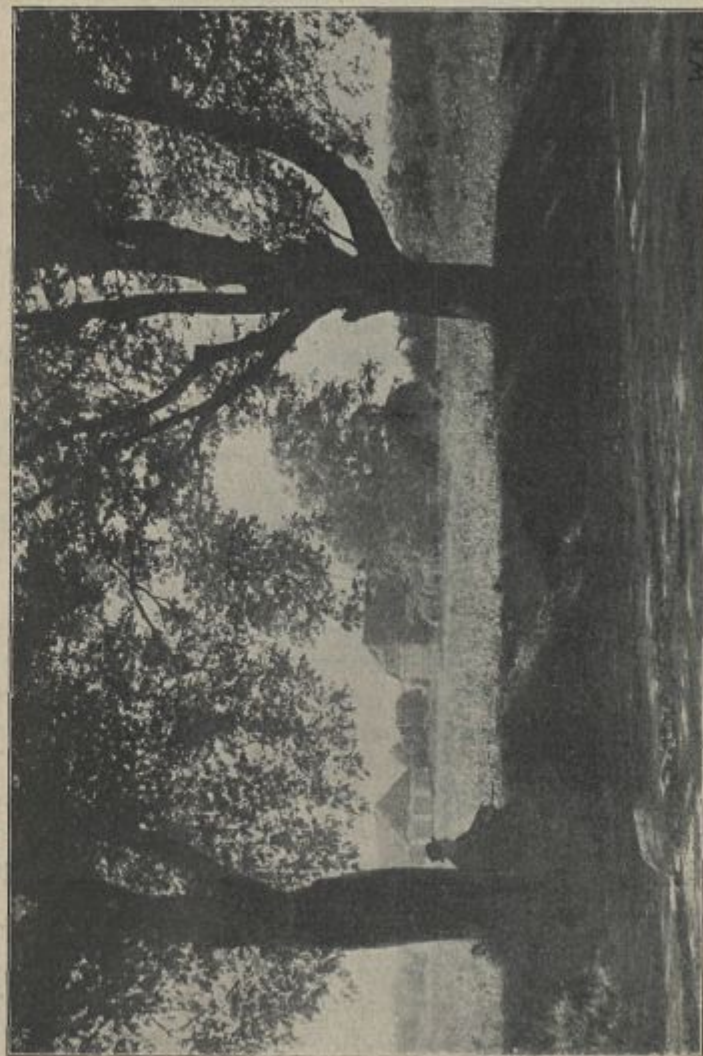
*

*

*

Omawiane urządzenia nie są narzucone nabywcom działek. Każdy przyzna, że są one wynikiem potrzeb życiowych i bez przeprowadzenia ich byłoby niemożliwością myśleć o stałym zamieszkiwaniu w Młocinach.

Inwestycje, wykonywane przez jednostki rzadko kiedy czynią zadość ogólnej potrzebie, a często wykonanie robót i wyniki działalności, spotykają się z ostrą krytyką jednostek, które sobie daną rzecz inaczej wyobrażały. Gdyby zatem z wpłat złożonych na ziemię od razu przeprowadzono wskazane w planie urządzenia, mogłyby one być przyjęte niechętnie, wedle ustawy jednak po za kontrolą właścicieli, rządzą temi pieniędzmi udziałowcy Młocin.



Widok starego dworu od strony szosy.

MŁOCINY.

Wszelkie urządzenia społeczne i kulturalne przeprowadzają sami nabywcy parceli w Młocinach; jest to punkt nader ważny, o którym nie należy zapominać przy omawianiu spraw tego Towarzystwa.

* * *

Niejednokrotnie w broszurze naszej wspominaliśmy o Zarządzie Młocin, oraz o Towarzystwie miasta-ogrodu Młociny. Towarzystwo takie zostało już zatwierdzone, a założycielami jego są właściciele Młocin.

Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć całej ustawy, otrzymać ją jednak można w Zarządzie miasta-ogrodu Młociny (Nowo-Miodowa 3, m. 6).

Przytaczamy tylko niektóre z ważniejszych punktów ustawy.

Według § ustawy Towarzystwo ma na celu: 1) rozwój gospodarczy, estetyczny i kulturalny miasta-ogrodu Młociny i 2) współzycie towarzyskie członków i dostarczanie im, oraz ich rodzinom przyjemności i rozrywek.

Każdy nowy członek Towarzystwa wpłaca wpisowe, pozatem opłaca składkę, określoną przez ustawę.

Punkt 3 ustawy pozwala Towarzystwu organizować stowarzyszenia rozmaite, urządzać i prowadzić szkoły, organizować stowarzyszenia rozmaite, widowiska i koncerty oraz odczyty, zakładać biblioteki, słowem rozwijać akcję kulturalną wśród członków.

Według punktu 13 ustawy, wszelkie sumy, wpływające do kasy Towarzystwa, mogą być używane jedynie na cele Towarzystwa, w żadnym zaś razie nie mogą stanowić źródła dochodu osób prywatnych.

Gdyby z jakichkolwiek powodów nastąpiła kiedy likwidacja Towarzystwa miasta-ogrodu Młociny, ustawa górną zastrzega odpowiednie użycie pozostałych kapitałów. Mianowicie § 33 ustawy głosi, że cały majątek Towarzystwa ma być przekazany na rzecz dalszego rozwoju miasta-ogrodu Młociny.

* * *

* * *



Karczma w Młocinach.

O znaczeniu zdrowotnem, etycznym i społecznem posiadania własnego domku, choćby najmniejszego, nie mamy potrzeby mówić!

Wszakże w warunkach takich i praca staje się przyjemniejszą, i zdrowie służy, i człowiek jakoś jaśniej patrzy w przyszłość?!

Świadomość posiadania podnosi energję, dodaje bodźca, a zarazem daje większą pewność siebie. Udział w zarządzie miasta-ogrodu, głos w sprawach jego, również wpłynąć musi na znaczny wzrost świadomości obywatelskiej właścicieli domu.

A dzieci?..

Wszakże dzięki stałemu przebywaniu na powietrzu, w warunkach nader zdrowotnych, wzrosną one i rozwiną się znacznie lepiej, niż w murach miasta.

Obcowanie z przyrodą ma wielkie znaczenie pedagogiczne i działa również uszlachetniająco.

Na to głównie winni zwrócić uwagę rodzice, którzy dzieci swe będą mogli kształcić na miejscu, w warunkach wprost idealnych.

* * *

Choć nabywca parceli jest jej niezaprzeczoną posiadaczem i wolno mu na niej gospodarować, jak uważa za właściwe, pomimo to, że każdy obywatel Młocin jest zarazem i współzadacą ich, jednak istnieją pewne ograniczenia co do wznoszenia budowli, wprost ze względów higieny i estetyki.

Wyobraźmy sobie miasto-ogród, w którym spekulanci nabudowali by kamienic kilkopiętrowych, posiadacze zaś poszczególnych domków wznosili je bez ładu, nie licząc się z ogólnym wyglądem osady.

Wytworzyłyby się z tego dziwoląg jakiś — pół miasto, pół — aleja zabudowana willami, a faktycznie absurd, poważnie wypaczający zasady miasta-ogrodu. To też wewnętrzny regulamin miast-ogrodu Młociny przewiduje pewien szereg ograniczeń, zastrzeżonych w umowie kupna.

Wzór tabeli spłat budowy domu w mieście-ogrodzie „Młociny.”

Dom mieszkalny murywany, ogrodzenie, budynki gospodarcze, wodociąg, kanony, weranda, spiżarnia.	3 pokoje, kuchnia				4 pokoje, kuchnia				5 pokoi, kuchnia				6 pokoi, kuchnia			
	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.
1-szy rok	112	50	168	75	291	25	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2-gi	112	50	160	32	272	82	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3-ci	112	50	151	38	264	38	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4-ty	112	50	143	45	255	95	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5-ty	112	50	135	—	247	50	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6-ty	112	50	126	55	239	05	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7-my	112	50	118	11	230	61	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8-my	112	50	109	68	222	18	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9-ty	112	50	101	24	213	74	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10-ty	112	50	92	80	205	30	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11-ty	112	50	84	37	196	87	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12-ty	112	50	75	93	188	43	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13-ty	112	50	67	50	180	—	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14-ty	112	50	59	06	171	56	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15-ty	112	50	50	63	163	13	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16-ty	112	50	42	20	154	70	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
17-ty	112	50	33	76	146	26	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
18-ty	112	50	25	33	137	83	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
19-ty	112	50	16	90	129	40	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—
20-ty	112	50	8	45	120	95	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Całkowity koszt budowy będzie zależny od wielkości pokoiów i ozdobności wykończenia przy cenach od rb. 8 — 15 za metr sześcienny objętości domu.

Również ze względów estetycznych, każdy plan nowej budowli będzie musiał być rozpatrzony przez komisję techniczną i estetyczną Towarzystwa.

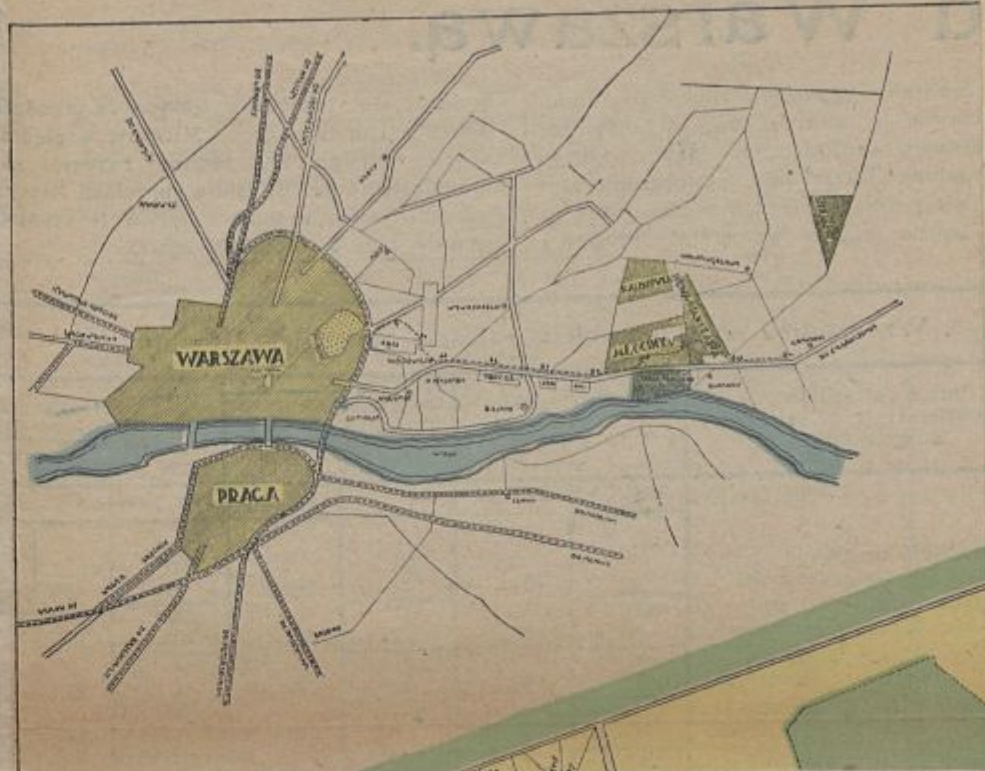
Zastrzeżenia te mają na celu nie krępowanie swobody osobistej nabywców, jakby się to na pozór zdawało, lecz nadanie Młocinom pięknej szaty zewnętrznej i zachowanie zdrowotności, założyciele więc nie wątpią, że nabywcy poddadzą stę chętnie tym przepisom.

Wobec trudności zawarcia w krótkiej broszurce wszelkich szczegółów o projektowanych w mieście-ogrodzie urządzeniach, oraz niemożności podania wszystkich obliczeń i planowań na załączonych tablicach, zainteresowani sprawą, względnie chcący nabyć działkę ziemi, zechcą zwracać się do biura parcelacji Miasta-ogrodu Młociny, w Warszawie, ul. Nowo-Miodowa № 3 m. 6, tel. 265-73 od g. 9 rano do 4 popoł.



MŁOCINY.

Brzeg Wisły.



Całkowity koszt budowy będzie zależny od wielkości pokoiw i ozdobości wykończenia przy cenach od rb. 8 — 15 za metr sześcienny objętości domu.

112 50	168 75	281 25	150	225	375	225	112 50
112 50	160 32	272 82	150	210 75	363 75	225	112 50
112 50	151 38	264 38	150	202 50	352 50	225	112 50
112 50	143 45	255 95	150	191 25	341 25	225	112 50
112 50	135	247 50	150	180	330	225	112 50
112 50	126 55	239 05	150	168 75	318 75	225	112 50
112 50	118 11	230 61	150	157 50	307 50	225	112 50
112 50	109 68	222 18	150	146 25	296 25	225	112 50
112 50	101 24	213 74	150	135	285	225	112 50
112 50	92 80	205 30	150	123 75	273 75	225	112 50
112 50	84 37	196 87	150	112 50	262 50	225	112 50
112 50	75 93	188 43	150	101 25	251 25	225	112 50
112 50	67 50	180	150	90	240	225	112 50
112 50	59 06	171 56	150	78 75	228 75	225	112 50
112 50	50 63	163 13	150	67 50	217 50	225	112 50
112 50	42 20	154 70	150	56 25	206 25	225	112 50
112 50	33 76	146 26	150	45	195	225	112 50
112 50	25 33	137 83	150	33 75	183 75	225	112 50
112 50	16 90	129 40	150	22 50	172 50	225	112 50
112 50	8 45	120 95	150	11 25	161 25	225	112 50

Również ze względów estetycznych, każdy plan nowej budowli będzie musiał być rozpatrzony przez komisję techniczną i estetyczną Towarzystwa.

Zastrzeżenia te mają na celu nie krępowanie swobody osobistej nabywców, jakby się to na pozór zdawało, lecz nadanie Młocinom pięknej szaty zewnętrznej i zachowanie zdrowotności, założyciele więc nie wątpią, że nabywcy poddadzą się chętnie tym przepisom.

Wobec trudności zawarcia w krótkiej broszurze wszelkich szczegółów o projektowanych w mieście-ogrodzie urządzeniach, oraz niemożliwości podania wszystkich obliczeń i planowań na załączonych tablicach, zainteresowani sprawą, względnie chcący nabyć działkę ziemi, zechcą zwracać się do biura parcelacji Miasta-ogrodu Młociny, w Warszawie, ul. Nowo-Miodowa № 3 m. 6, tel. 265-73 od g. 9 rano do 4 popoł.



MŁOCINY.

Brzeg Wisły.

